

Symbole wiary

Kościółowi od początku zależało, aby wiarę przekazywać w krótkich formułach, streszczeniach. Jak ziarno gorczycy zawiera w małym nasionku wiele gałęzi, tak streszczenie wiary zawiera te najważniejsze dla chrześcijanina prawdy.

Te streszczenia, formuły nazywają się wyznaniem wiary. Nazywają się również *Credo*, ponieważ rozpoczynają się od słowa *Wierzę*. Nazywają się także symbolami wiary. Z greckiego *symbolon* to znak rozpoznawczy. W tych formułach słownych kryje się istota wiary Kościoła. Poprzez te formuły odkrywamy się jako chrześcijanie. Już od czasów apostoelskich wyznanie było znakiem, że ktoś przyjął naukę ewangeliczną i chrzest.

Uczni doszukują się w NT dwu typów formuły wiary. Jedna zwana jest chrystologiczną, ponieważ wspomina zasadnicze fakty i wydarzenia ze zbawczej działalności Chrystusa. Drugi typ nazywany jest trynitarnym. Słowo trynitarny w swym rdzeniu posiada słowo trzy. Łatwo się domyślić, że formuły trynitarne łączą działalność Chrystusa z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym.

W Dz 8 odnajdujemy fragment o przekazywaniu wiary w krótkiej formule: *Gdy Etiop katechizowany przez Filipa, poprosił o chrzest, odpowiedział Filip: Można, jeśli wierzysz z całego serca. Odparł mu: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym*. Podobna formuła kryje się w znaku ryby, która z greckiego znaczy *IHTIS*: **Jezus Chrystus Boży Syn Zbawiciel**.

Przed końcem II wieku część dotycząca Chrystusa została rozbudowana przez dołączenie treści o Ojcu i Duchu Świętym. W ten sposób powstały rozszerzone symbole wiary, którym z czasem nadawano nazwy. Wśród nich najbardziej rozpowszechniony na Zachodzie i znany nam wszystkim jest *Skład Apostolski*. Uważany był za dzieło samych Apostołów. Symbol ten jest spokrewniony z potrójną odpowiedzią zadawaną kandydatom podczas chrztu. Te pytania i odpowiedzi można również nazwać symbolem wiary. Pozostają przy obrzędzie chrztu do dzisiaj.

Dzisiejsze mszalne wyznanie wiary nosi nazwę **Symbole Nicejsko-Konstantynopolitańskiego**. Nazwa ta wywodzi się od dwóch Soborów, na których zostało ułożone, dopracowane. Mianowicie chodzi o Sobory w Nicei i Konstantynopolu. Symbol w Nicei (325) bronił bóstwa Jezusa i równości z Ojcem, gdyż było wtedy negowane, poddawane w wątpliwość. Z czasem ten symbol okazał się niewystarczający. Nie mówił za wiele o Duchu Świętym, poza stwierdzeniem, że istnieje. Nie wspominał o Kościele i odpuszczeniu grzechów, czy zmartwychwstaniu ciała. Sobór Konstantynopolski (381) uzupełnił wyznanie w bóstwo Jezusa i jego równość z Ojcem właśnie o te wymienione przez mnie prawdy. Powtórzę, że jest to ta część o Duchu Świętym, odpuszczeniu grzechów, zmartwychwstaniu ciała. Ten symbol stał się oficjalnym symbolem chrześcijańskiego Kościoła.

Ten historyczny rys uświadamia każdemu z nas, że te podstawowe fundamentalne prawdy wiary, które chciano i zawierano w krótkich sformułowaniach, są czymś zasadniczym dla naszej wiary, dla naszego wzrostu.

Podsumujmy. Symbol wiary jest streszczeniem wiary, ujęciem wiary w krótkich formułach. W początkach chrześcijaństwa była to tylko jedna formuła: *Wierzę, że Jezus jest Synem Bożym*. Z czasem dodawano kolejne: O Bogu Ojcu, Duchu Świętym, odpuszczeniu grzechów... Warto wziąć sobie dzisiaj skarbiec otworzyć i na spokojnie poczytać, policzyć te formuły, porównać to mszalne wyznanie wiary ze Składem Apostolskim odmawianym na początku różańca czy koronki do Bożego Miłosierdzia.

Za każdym razem, kiedy składamy wyznanie wiary, powinniśmy całym sercem raz jeszcze swoje życie składać Bogu, raz jeszcze powinniśmy przypominać sobie podstawowe prawdy chrześcijańskie, raz jeszcze powinniśmy porządkować swoje życie i żyć zgodnie z tymi prawdami.

Co znaczy, że Jezus „zstąpił do piekieł i trzeciego dnia zmartwychwstał”

Ostatnio mówiłem, że Wyznanie wiary składa się z wielu formuł. Dzisiaj mamy do czynienia z takimi dwoma formułami, bardzo krótkimi, ale brzemionymi w treść.

Nieraz się słyszy w mowie potocznej: *Ci to mają prawdziwe piekło, ta rodzina to prawdziwe piekło dla nich*. Tym zwrotem kwitujemy beznadziejne sytuacje życiowe, różnego rodzaju patologie, trudności rozkładające się na dłuższy czas. Zauważmy, że te powiedzenia odnosimy najczęściej do osób najmniej winnych: dzieci alkoholików, rodzin dysfunkcyjnych, nieraz osoby starsze, czy chore mieszkające pośród ludzi bezdusznych, patrzących jedynie swego, zniewolonych. Nazwalibyśmy ich: poszkodowanymi, ofiarami... Ludzie ci noszą w sercu jedno pragnienie: wyzwolenie, wybawienie, wyrwanie z tego bagna! Dzięki temu przybliżeniu możemy przejść do formuły z Wyznania wiary: „zstąpił do piekieł”. Tu nie chodzi o piekło potępionych, ale o dusze tych, którzy zmarli przed przyjściem Chrystusa. Zmarły Jezus dołączył w krainie zmarłych do sprawiedliwych, którzy czekali na Odkupiciela, aby dostąpić oglądania Boga. Dołączył do nich, aby ich wyzwolić, wybawić. Czy to była ich wina, że żyli przed przyjściem Jezusa? Ta formuła odsłania wspaniałą cechę Boga. Dla niego nikt nie jest zapomniany. To, że ktoś doświadcza piekła, także na ziemi, nie znaczy, że został przez Boga odrzucony i pominięty. Wręcz przeciwnie: taki ktoś ma swoje miejsce w Wyznaniu wiary, tu jest podstawa dla Jego ufności i nadziei na lepsze jutro.

I II formuła brzmi: „trzeciego dnia zmartwychwstał”. To wydarzenie zostało bardzo dobrze potwierdzone. Wystarczy wspomnieć znak pustego grobu, spotkanie z niewiastami, które były pierwszymi zwiastunkami tej nowiny dla samych Apostołów, dalej Piotra, Dwunastu, tych pięciuset braci i innych jeszcze, którzy zetknęli się ze Zmartwychwstaniem. Ta formuła została najbardziej poświadczona. Nawet przy procesach beatyfikacyjnych nie potrzeba tylu świadków, ilu było przy zmartwychwstaniu. Bóg pewnie przewidział, że ta prawda będzie trudna do przyjęcia, dlatego też tak dobrze ją udokumentował. To nie był jedyny powód! Formuła o zmartwychwstaniu jest obok innych formuł, najważniejsza w naszej wierze. Bowiem potwierdza boskość Jezusa, jak również to wszystko, co Chrystus czynił i czego nauczał. Zmartwychwstały Pan zapewnia także nam uczestnictwo w życiu jedyne Boga. Bez zmartwychwstania nie byłoby pewności, że Jezus zwycięża nasz grzech i śmierć. Nie mielibyśmy również pewności, że dostąpimy zmartwychwstania.

Poprzez te formuły docieramy do Boga, któremu zależy na nas, do Boga, który naprawdę troszczy się o nas, dodaje pewności i nadziei. Wobec takiego odkrycia wypada dzisiaj *oddać pokłon Panu*, wypada uklęknąć i szczerze podziękować za tę wielką i piękną miłość, jaką Bóg obdarzył człowieka, każdego z nas. Amen.

Czego dokonuje Duch Święty w Kościele?

W ubiegłym tygodniu któryś z uczniów zaczepił mnie na korytarzu i postawił pytanie: Duch Święty jest Bogiem? Widziałem w jego oczach wielkie niedowierzanie. Przez tę sytuację uświadomiłem sobie, że Duch Święty nie wydaje się człowiekowi tak bliski jak Chrystus. Jest to poniekąd uzasadnione, ponieważ On objawia się w symbolach, znakach (pod osłoną gołębic, wichru, ognia), o czym już była mowa w poniedziałek. Z tego wynika, że Duch Święty nie jest łatwo dostępny, jego działanie nie jest takie oczywiste, proste do przeniknięcia, ale to jednak nie powód, aby Go od razu przekreślać, zwalniać się z obowiązku pogłębienia swojej wiedzy w tym zakresie. Niestety taki proces się obserwuje.

Poprzez te katechezy chcemy przeciwstawić się tym tendencjom. Wiadomo, że te nauki adwentowe stanowią na tym polu wiele, ale nie można na nich poprzestać. Dlatego pragnę zachęcić do lektury Dziejów Apostolskich, które w sposób prosty i obrazowy ukazują działanie Ducha Świętego w początkach istnienia Kościoła. Już po kilku rozdziałach zauważymy, że Kościół, czyli ochrzczeni, zawdzięczają swoją świętość i żywotność właśnie Jemu, Jego stwórczej mocy. To dzięki Duchowi Świętemu stale powtarza się scena z pierwszych stron Biblij – mianowicie akt stworzenia. Ta operacja dokonuje się na każdym z nas. Chociażby wtedy, kiedy uznajemy w sobie grzech, słabość. To właśnie Duch Święty, jak czytamy u Jana, doprowadza nas do całej Prawdy. Jest to z pewnością prawda o sobie, o stanie mojej relacji z Bogiem i bliźnimi. Ten, kto uważnie słucha słów rozgrzeszenia, zauważy, że Duch Święty ma swój udział w tym cudzie konfesjonalu. Po wyznaniu grzechów i okazaniu aktu żalu, penitent słyszy: *Bóg, Ojciec Miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą, przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zstąpił Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech Ci udzieli przebaczenia i pokoju...* Tu odsłania się prawdziwa misja Ducha Świętego. Przywraca człowiekowi podobieństwo do Boga, pierwotną piękność...

Na tym działanie Ducha Świętego się nie kończy. U Pawła czytamy, że nikt bez pomocy Ducha Świętego nie może powiedzieć: *Panem jest Jezus*. Zatem każdy znak krzyża świętego uczyniony przy kościele, czy krzyżu, każde publiczne przyznanie się, opowiedzenie za Bogiem, jest dziełem Ducha Świętego.

Warto o tym pamiętać, że w dokonania Ducha Świętego wpisują się te wszystkie udane operacje dokonane na naszym sercu. Najważniejsze z nich to przebaczenie i zdolność dawania świadectwa wiary na co dzień. Reszta w Dziejach Apostolic.

Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski

Tak się złożyło, że *Wyznanie wiary* znalazło się w programie katechetycznym dla uczniów klas II i było przerabiane w ostatnich dniach, tak równoległe z naszymi spotkaniami roratnimi. Zaprosiłem wczoraj jedną uczennicę do odpowiedzi i zadaje pytanie: Co to jest *Symbol wiary*? Ten temat omawiałem szczegółowo na I naszym spotkaniu. I słyszę: *Wyznanie wiary? Wie ksiądz, to jest Pan Jezus, Kościół, krzyż...* Więc zwracam się do niej: *Dziecko, nie mów mi co wiesz, tylko odpowiadaj na pytania.* A miała powiedzieć, że *Symbol wiary* to znak rozpoznawczy ochrzczonego, to krótka formuła wiary, po której poznać wierzącego, jak chociażby ta: *Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.*

W jednej parafii wikary po długim czasie nieobecności pojawił się na spotkaniu. I na wejściu usłyszał od uczestniczki: *O, ksiądz stracił swój przymiot, niewidzialność...*

Kościół też ma swoje przymioty: *jeden, święty, powszechny i apostołski.* Nie może żadnego z nich utracić. Gdyby tak się stało, ontologicznie nie byłby Kościołem. Ontologicznie, czyli tak, jak Chrystus chce go widzieć.

W jakim sensie Kościół jest jeden? Czy ten przymiot jest widoczny? Może ktoś powiedzieć: *no tak, we wszystkich kościołach czyta się dzisiaj to samo słowo Boże, sprawuje te same sakramenty...* czy to jest jedność? Nie do końca. Jeśli Kościół słucha Słowa Bożego, wykonuje święte znaki, chrzci wierzących i celebrowie Wieczere Pańską, to dlatego, że sam Jezus tego chciał. W ten sensie Kościół jest jeden, jest jedno z Chrystusem, działa po myśli Chrystusa...

Co należy rozumieć pod pojęciem świętości Kościoła, kiedy w historii i współcześnie grzech tak bardzo rzuca się w oczy. Każdy może cytować przykłady. Przynajmniej jeden: kiedy katolik powołuje się na prawo cywilne np. to o możliwościach przerwania ciąży, które w tym punkcie jest niemoralne, jest niezgodne z wolą Boga. Jak w przypadku takiego katolika można mówić o świętości? A co w przypadku Kościoła, czyli kilku katolików modlących się, a przy tym opowiadających się za aborcją? Gdzie tu można mówić o świętości, chyba raczej o grzeszności, zafalszowaniu, zakłamaniu i w tym momencie moglibyśmy utknąć. Trzeba zmienić punkt patrzenia. Przez świętość Kościoła nie rozumiemy etycznych osiągnięć jego członków, lecz łaskę Bożą, która przez Kościół rozlewa się na tych grzeszników.

W jakim sensie Kościół jest powszechny? Jeden z hierarchów po ostatniej wizycie w Watykanie przyznał się, że biskupi polscy otrzymali od papieża krzyż jako znak więzi ze Stolicą Apostolską. Na odwrocie znajduje się herb Benedykta XVI. Według teologii Ignacego z Antiochii powszechność to trwanie w łączności. Przejawem powszechności Kościoła jest to, że Kościół katowicki trwa w łączności z całym Kościołem. Tu podobnie, jak w innej części świata, w taki sam sposób interpretujemy prawo kanoniczne, rozumiemy prawdy katechizmowe, kierujemy się nauczaniem papieskim. Obowiązuje wszystkich niezależnie od tego, do kogo i skąd to nauczanie zostało skierowane.

Przez wyznanie apostołskości Kościoła wracamy do początków. Każda przestrzeń kościelna, jest latoroślą społeczności założonych przez apostołów. Kościół buduje nie na pomysłach religijnych geniuszy, lecz na przepowiadaniu Apostołów.

Jeden, święty, powszechny i apostołski – Kościół, któremu wierzę i który kocham. Amen.